

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielnie Nra Czasu, o ile są starszy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim	24 złr.	6 złr.	3 złr. 50 c.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wpłaca się nadawca franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie przyjmują się. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nadawcy nie wraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitwymi) za pierwszy raz 10 c., za każdy następny po 5 c. — **Madejano** (na 3 stronie dziennika) za pierwszy raz 10 c., za każdy następny po 5 c. — **Dołączanie do „Czasu“** przyjmuje się na cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 ex. dla miejscowych prenumeratów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w Lwowie Agencja „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ul. Trybunałowej 4; w Paryżu wydział p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tytuł prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurtu n. M. G. L. Daube & C.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie Grudnia rozpocznie *Czas* w feletonie druk nowej 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

o czasach najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP.“

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem“, drukowana w *Czasie* w roku 1883.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na grudzień . . . złr. 2-50

Od 1go grudnia do końca marca . . . złr. 8—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na grudzień . . . 6 marek

Od 1go grudnia do końca marca . . . 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 grudnia.

Wiener Ztg ogłasza uchwalony przez delegację, a sankcjonowany przez Cesarza wspólny budżet państwa na r. 1885. Ten sam dziennik donosi o nominacji szefa sekcji w ministerstwie skarbu Dra Maurycego barona Ender-Mallena prezydentem senatu w trybunale administracyjnym. Nominacja ta zbiega się razem ze śmiercią tajnego radcy barona Fierlingera, który piastował właśnie godność pierwszego prezidenta senatu administracyjnego. Baron Fierlinger uchodził za pierwszorzędną postać na polu należytości skarbowych i był przez dłuższy czas w ministerstwie skarbu kierownikiem departamentu dla należytości.

Z powodu rozpoczęcia się we czwartek sesji Rady państwa, ukończono już w kancelarii i w prezydium Izby deputowanych przygotowanie sesyj. Według Presse Izba panów zbierze się dopiero około 10 b. m., gdyż do tego czasu uchwała Izby poselskiej budżetowej. Kluby parlamentarne odbędą zapewne jutro poufne posiedzenia. Słychać, że w klubie jednoczonej lewicy, zanosi się na powiększenie liczby członków zarządu z pięciu na siedmiu i że wskutek tego wejdą do zarządu postawie: Rechbauer i Plener.

Przy odbytych przedwczoraj uzupełniającym wyborze deputowanego do Rady państwa z miasta Budziejowice, w miejsce zmarłego Klandiego, przeszedł kandydat niemiecko-liberalny Schier 671 głosami, podczas gdy kandydat czeski Kopřiva, otrzymał 429 głosów. Przy ogólnych wyborach w r. 1879 oddano w tym okręgu o 165 mniej głosów niemieckich, a o 138 mniej głosów czeskich.

W dniu dzisiejszym zbiera się w Wiedniu au-

stryacko-węgierska konferencja cłowa, która nioży instrukcje dla posła w Atenach barona Trautenbergera w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Grecją.

P. Robert Biederman został zamianowany konsulem hiszpańskim w miejsce barona Wiktora Erlangera.

Wiener Abendpost przytacza artykuł St. Petersb. Ztg, który zastanawia się bliżej nad wewnętrznym położeniem Austrii i stwierdza przedewszystkiem, iż stanowisko hr. Taaffeego z końcem okresu prawodawczego Rady państwa jest silniejszym i poważniejszym, niżli kiedykolwiek. Jak przedtem tak i obecnie gabinet jest panem sytuacji, a to tembardziej, że popierająca go większość parlamentarna poczyniła na drodze skonsolidowania znakomite postępy. Dalej zaś powiedziano: „I na inem także, o wiele ważniejszym polu, gabinet hr. Taaffeego wykazuje widoczne sukcesy. Ze wszech miar godnem jest uwagi, że ustawa wyjątkowa nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Socjalistyczna i anarchistyczna propaganda została prawie zupełnie stłumiona, a przeciwnie opozycji, wypowiedziane wśród rozpraw nad tym przedmiotem, nie ziszczyły się na szczęście, gdyż ogół rozkaszany jest najzupełniej o potrzebie określonych ustaw zarządzeń. W każdym razie należy przyznać, iż takowe przyczyniły się do poprawy położenia. Co się tyczy opozycji, to ta nie ludi się już bynajmniej, iż czeka ją cięższe, niż dotychczas zawody. Widzi ona w rezultacie ostatnich niemieckich wyborów smutne dla siebie memento i niema odwagi spodziewać się, aby los był na nią łaskawszy, niż na niemieckie stronnictwo wolnomyślnych. Jakdą jednakże, faktem jest niezbyt, że z pod stop opozycji coraz bardziej usuwa się grunt, i że położenie jej pogarsza się z dniem każdym.“

Odeżył Dra Kiegera, mianu onegdaj w czeskim klubie o stosunkach politycznych Węgier i o stosunku Czech do Węgier, wywarł głębsze wrażenie. Na wstępie wspomniawszy o czasach, w których Węgrzy stali nieprzyjacielem wobec Czechów, obawiając się, aby ci nie zachwiali ich prawnopolitycznego stanowiska. Faktycznie atoli z wejściem Czechów do Rady państwa zaczęła lewica remonstrować przeciw dualizmowi. O państwie Czechów rozszerzono błędne mniemania, które rozwiązać się musiały, gdyż czeszy posłowie dowiedli, że nie chcą pielegnować politycznego państwa, a uprawianie literackiego państwa nikomu nie może być wzbrownieniem. Zresztą Czesi trzymają się zasady niemiejszania się do spraw węgierskich.

Co się tyczy Słowaków, to rzecz pewna, że nie oczekują oni pomocy czeskiej; stworzyli oni sobie własną literaturę, a interwenyja Czechów mogłaby im tylko szkodzić. Wogóle zarzut politycznego państwa, podniesiony przeciw Czechom przez dzienniki wiedeńskie, jest nonsensem ze względu na ich ścisły alians z Polakami. Nieprawdą jest również, jakoby Czechom nie dogadzał niemiecko-austriacki alians. Przeciwnie, oni muszą go popierać, lecz nie zezwólą na prawnopanstwowy związek Austrii z Niemcami, gdyż takowy równałby się utracie prawnopanstwowej samodzielności monarchii austriackiej. Czesi prowadzą tylko realną, a nie idealną politykę.

Pierwszy dzień jenerałnej dyskusji budżetowej w sejmie węgierskim przeszedł spokojnie. Pierwszy Szentkiralyi, omawiał kwestję prawnopanstwowa. Jego zdaniem ustawa ugodowa jeszcze zawsze w całości nie została przeprowadzona. Co się do tymczasas stało, uważa on tylko za prowizoryczne stadium przejściowe i nie może pochłaniać polityki, która taki prowizoryczny stan przedłuża. Mówca żąda utworzenia samodzielnego wojska węgierskiego

go i zastrzeżenie sobie przy innej sposobności wyrażenia zapatrywania swe o punktach ugody, dotyczących ekonomicznych stosunków.

Hr. Eng. Zichy wotuje za budżetem, a jakkolwiek stoi po za stronnictwami, to jednak pokłada zaufanie w rządzie, uznając jego systematyczną działalność i dobrą wolę. — Horanszky poddaje politykę rządu ze stanowiska opozycyjnego ostrej krytyce. Budżet przyjmuje za podstawę do dyskusji szczegółowej, lecz podniesie kwestyę zaufania do rządu przy uchwaleniu ustawy finansowej.

Następnie zabrał głos minister skarbu hr. Szapary, a odpięając wywody opozycyjnych mówców, udowodnił cyframi, że preliminarz opiera się na realnych danych i że sytuacja finansowa znacznie się polepszyła. Polepszenie to postępować będzie systematycznie, gdyż wzrosło wielokrotnie dochodu, jak koleje żelazne i monopol tabaczný, a inwestycje w przyszłości się zmniejszą. Po ministrze skarbu przemawiał baron Andreasszky w imieniu partii antysemitkiej za nieprzyjęciem budżetu.

Komisja sejmowa węgierskiego, z 21 członków złożona, ukończyła już obrady nad projektem reformy Izby wyższej. Sprawozdanie komisji, które referentem został wybrany prof. Ludwik Lang, przedłożonem zostanie Izbie ku końcowi tego tygodnia, ale rozprawy nad niem rozpoczyna się dopiero po zakończeniu dyskusji budżetowej. Ponieważ Izba po załatwieniu budżetu przerwie swe posiedzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia, przeto obrady nad reformą Izby wyższej rozpoczyna się dopiero w przyszłym miesiącu.

Przedłożenie rządowe o reformie Izby wyższej uległo w komisji drobnym tylko modyfikacyom, gdyż zasadnicze jego postanowienia, przyjęto znaczną większością bez zmiany. Za to atoli w pełnej Izbie spodziewają się namiętnych i interesujących rozpraw, które tem gwałtowniej rozwijają się w Izbie magnatów. Nietylko bowiem wystąpi episkopat energicznie za przypuszczeniem do Izby wyższej biskupów in partibus, ale także w gronie przychylnych zresztą rządowi magnatów pod przewództwem hr. Juliusza Andrassego objawia się podobno dość silna agitacja za wnioskiem Szilagięgo, żądającym wyboru członków Izby wyższej z komitatów i z miast.

Ustawa o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Kroacyi uzyskała już sankcję królewską, ale mimo to odbędzie się w Zagrzebiu w piątek jeszcze rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw redaktorowi *Steboda*, oskarżonemu o zaburzenie spokoju publicznego.

Taktyka *Goięca Wielkopolskiego*, nieprzebiegająca w środkach, a dążąca do podkopania powagi komitetu wyborczego poznańskiego, skompromitowana została w ostatnich dniach w tak dobitny sposób, że najzaślepiały nawet zwolennicy tego anarchizującego pisma, przejrząc narzecz i z oburzeniem od niego odwrócić się powinni.

Kiedy podczas wyborów komitet poznański zwołał ogólne zgromadzenie wyborców, celem naradzenia się z niem nad kandydaturą przyszłego posła do parlamentu niemieckiego, stronnictwo *Goięca Wielkopolskiego* stawilo przeciw kandydaturze większości, dzisiejszemu postowi p. Cegielskiego, dwie kandydatury, pp. Władysława Niegolewskiego i Leona Czarlinskigo. Na podstawie zapadł-j na tem zgromadzeniu uchwały, komitet poznański zalecił całemu ogółowi wyborców kandydaturę p. Cegielskiego.

Wiadomo, że stronnictwo *Goięca*, łamiąc solidarność narodową, głosowało mimo to na p. Niegolewskiego, i gdyby nie wzorowa agitacja, jaką komitet zorganizował, byłoby swą secesyją wybór kandydata niemieckiego w okręgu przeważnie polskim umożliwiło.

Werdykt wydany na secesyonistów przez ogromną większość wyborców, oddających swe głosy na p. Cegielskiego, nie uspokoił *Goięca*, który starał się wystawić upadek kandydatury p. Niegolewskiego, jako rezultat intryg komitetu, co ściągnęło na niego i na secesyonistów ostrą dwukrotną nagannę centralnego komitetu księstwa poznańskiego, jako naczelnej władzy wyborczej, imieniem delegatów całego księstwa przemawiającej.

Kiedy później Koło polskie w Berlinie podjęło na nowo przeszłoletni wniosek posła Leona Czarlinskigo względem potrzeby używania języka polskiego w sądach i wniosek ten jednomyślnie, jako swój ponowił, *Goięca* wpadł na myśl osłonięcia swych nieonych zabiegów, do podkopania komitetu poznańskiego zmierzających, nazwiskiem popelnaręgo posła i napisał, że „p. Leon Czarlinski, proponowany także na kandydata przeciw p. Cegielskiemu, doznał ze strony komitetu poznańskiego takiej zniewagi, jaka rzadko kiedy spotkała posła narodowego“, dodając, że „od strony intrygantów pisano nawet do posła Leona Czarlinskigo, żądając, aby się rzekł kandydatem poznańskim.“

Na to ogłosił p. Leon Czarlinski list otwarty, w którym oświadczył, że ostatnie twierdzenie jest po prostu „nieprawdą“. „Natomiast prawdą jest, że ze strony prywatnej, przeciwnej kandydaturze p. Cegielskiego, nalegano na niego, by nie odmówił przyjęcia kandydatury w Poznaniu, na co jednak odpowiedział i prywatnie i w *Dzienniku Poznańskim*, że mandat nie przyjmuje.“

W końcu czuje się p. Czarlinski spowodowanym, ponieważ *Goięca Wielkopolski* nie przestaje się nim zastania, oświadczyć publicznie, że terazniejszą robotę *Goięca* potępia stanowczo i brzydzi się jego sposobem walki.

Mowa Bebla w parlamencie niemieckim zrobiła w kołach berlińskich wielkie wrażenie. Rząd stracił przez nią wszelką nadzieję zgarnięcia socjalistów do parlamentarnego grona rządowego, pokazało się bowiem, że socjaliści nie myślą zadowolnić się zaliczkami rządowych reform socjalnych, ale pragną urzeczywistnienia całego swego systemu, a w stadium przejściowym uchylenia wszelkich podatków pośrednich, podniesienia natomiast podatków dochodowych z progresyją. P. Bebel okazał się też nieprzyjacielem militarysty, pragnie szczególnie zniżenia płacy oficerów, ograniczenia wojska i wzywa ks. Bismarka, aby mając taką przewagę w Europie, zwołał kongres pokojowy i powszechną redukcję armij europejskich zaproponował. Z ostatniego szczególnie względu ściągając na siebie gromy najpierw ministra wojny, a następnie i Norda. *Ally. Ztg.* Minister wojny odpowiedział mu, że ks. Bismark przez to tylko ma tak przeważny głos w dyplomacji, że Niemcy mają silną armię.

Na porządek dzienny parlamentu niemieckiego przyjdzie niezadługo wniosek względem subwenyji rządowej dla poczt parowcowych. W Berlinie spodziewają się nad tą sprawą ożywionych rozpraw, w których prawdopodobnie ks. Bismark weźmie także gorliwy udział.

Wolność handlu określiła konferencja w ten sposób, że nietylko rozruchy handlowe nie mogą być szkodliwym ograniczeniem, ale i opłaty od towarów zagranicznych nie mają być wyższymi od tych, które na pokrycie kosztów administracyjnych od towarów krajowych pobierane będą. Dotychczas zgoda wszystkich mocarstw była zupełną. Anglia i Portugalia, widząc się w znacznej mniejszości, skłoniły się do mimowolnej uległości. Rachuba Portugalii, że Anglia właśnie skutkiem zgotowanego jej osobnienia, będzie jej rozszerzała popierać, zawiodła ją.

Odpowiedź na pytanie, czy Portugalia, jeżeli roszczenia jej do doliny rzeki Kongo i do obszaru wybrzeży jej ujść nie będą wzięte za przedmiot obrad konferencji, nie będzie chciała potem zajmować tego, do czego rości prawo, leży w uznaniu zwierzchnictwa Stowarzyszenia afrykańskiego, i w punkcie trzecim, który ma określić formalności nadające przyszłym okupacyom znaną „prawomocność“. Punkt ten przyjdzie niebawem na porządek dzienny konferencji.

Projekt załatwienia sprawy finansowej egipskiej, któryś już przed kilku dniami podali, zakomunikowanym został gabinetem berlińskim i wiedeńskim. *National Ztg* widzi w nim uszczuplenie praw wierzyteli na korzyść okupacji angielskiej, a w gwarancjach angielskich jakby cichą zapowiedź przyszłej aneksyi Egiptu. Zdaje się, że projekt ten nie zadowolni mocarstw europejskich.

National donosi, że ani żadne układy z Chinami, ani żadna akcyja wojenna nie będzie przedjętą rozpoczętą, dopóki wysłane teraz i przygotowywane jeszcze posiłki nie staną na miejscu.

Na zgromadzeniu anarchistów w *Salle Levis* w Paryżu, wzywali Druelle i Laboncher publicznie robotników, aby, jeżeli nie mają sobie za co knięć przedmiotów do żywności służących, brali je sobie bez ceremonii ze składów paryskich. Skutkiem tego obaj aresztowani zostali. *Cri du Peuple*, główny organ anarchistów, chcąc od stronnictwa swego oddać nieprzyjemne skutki, jakie z postępowania tych panów wyniknąć mogą, ogłasza, że Druelle jest agentem policyjnym, i publikuje nawet werdykt wydany na niego przez przewódzców stronnictwa, na podstawie rozpatrzenia się w dowodach, których jednak dokument ten nie przytacza.

Na podstawie obwinień dziennika *Cri du peuple* dep. Laguerre interpelował ministra spraw wewnętrznych o udział, jaki brali agenci policyjni w *meetingu* zgromadzonym w *Salle Levis*. Minister Waldeck-Rousseau nie uważał tej sprawy za tak pilną, aby długimi dyskusjami nad nią przerywać tok obrad nad budżetem państwa, i oświadczył, że dopiero po ukończeniu ostatnich odpowię na interpelacyę.

KORRESPONDENCA „CZASU.“

Wiedeń 1 grudnia.

Wojna podcza pokoju, wojna rady miejskiej z ludnością Wiednia, wojna agitatorów opozycyjnych przeciw stowarzyszeniom obywateli wyborców. Rada miejska tutejsza jest najnieporadniejszą instytucją, żadna sprawa nie może się tam dobrać do ręki, żadna sprawa nie może się tam dobrać do ręki, żadna sprawa nie może się tam dobrać do ręki. Tak było z urzędzeniem targu, i musiał rząd się wdać, tak jest teraz w sporach z towarzystwem tramwayowem. Zwłoka i zwłoka, a ludność cierpi, najniebezpieczniejszych linii dojechać się nie może. Wicę znówu rząd musiał się wdać i zastawiać uchwały Rady miejskiej. Tak było co do taryfy tramwayów, rząd musiał wreszcie sam taryfy obniżyć, bo Rada miejska nie mogła się na nie zgodzić. Tak będzie z kolejną miejską i elektryczną; Rada miejska odrzuca wszelkie projekta, a sama nie nie robi; rząd będzie musiał znówu rozstrzygnąć. Cała ludność stoi bezwarunkowo za rządem. Komitet t. z. liberalny dla wyborów do Izby handlowej stoi w opozycji do licznych zebrań i uchwał wyborców, którzy się zpod dotychczasowych hegemonów emancypują. Wicę komitet po-

Z WYSTAWY.

Bolesław Chrobry pod Złotą Bramą.

Dawno już nie zdarzyło się nam zdawać sprawy pod tą rubryką z obrazu wyszłego z pracowni p. Matejki. Jeżeli nas pamięć nie myli, to ostatnie dzieło jego pedza, jakie figurowało na wystawie Sztuk Pięknych, był ów czarujący „Władysław Warneńczyk“, który dziś Muzeum Pestzeńskie przyszedł. Od tej pory „Grünwald“, „Hold Pruski“, „Sobieski“, „Wernyhora“, olbrzymiami rozmiarami płótna, maszynowością monumentalnego obramowania, a bardziej jeszcze może wyjątkowo znaczeniem utworów, rozpięających zwykłe granice wystawowej sali, wymagały dla ich umieszczenia osobnego przybytku. Ostatnie dzieło „Zamoyski pod Bieczyną“, podziwialiśmy niedawno w Muzeum Narodowym. Dlatego tam, a nie gdzieindziej, skoro obraz nie miał zostać na zawsze, a nieustająca wystawa pominieć została, tłumaczono w rozmaity sposób. Jedni twierdzili, że Zamoyski nie doczytawszy do końca napisu, wiszącego nad wchodowymi drzwiami, wziął Muzeum Sieniradzkiego za dalszy ciąg Wystawy Sztuk Pięknych; inni znów, że rad był Neronowi pokazać, o ile nie sprzyja lepiej pochodniom, aniżeli oświetlenie dziennego. O ile w tem prawdy, trudno powiedzieć. Co pewna, to, że Chrobry orientując się lepiej, zwrócił się odrazu na prawo, i zanim nawet szeregobem zdążył we drzwi uderzyć, już się przed nim otwierały podwoje. Ze był tu w dwójnasób upragnionym gościem, nikogo to pewnie nie zdziwi; nasamprzód już z tego względu, że przynosił Towarzystwu najwyższe poparcie w chwili dla niego nader ważnej, bo w chwili, kiedy z wstępującym rozwojem życia artystycznego w kraju mnożą się i zwiększają codziennie jego ciężary, zadania i obowiązki; następnie przynosił i to należyte takiego monarchy i tryumfatora dawno się już To-

warzystwu na swym progu nie zdarzyło powitać. Chwile narodowych tryumfów są, jak wiadomo, dla Matejki ulubionym tematem. Czy były to zawsze prawdziwe, skuteczne, daleko sięgające tryumfy, które mistrz sztuką swoją odnawia, czy te chwile, których pamięć w ten sposób wieczniejszą zostaje, nie były często okupione dingoletnią pokutą, niech orzeka historia. Dla artysty, dla jego twórczego talentu potrzeba przedewszystkiem chwili dramatycznej, pętnej, która by przemawiała do jego wyobraźni, do jego uczucia, jak również do uczucia wyobraźni narodu. Jaka była polityka Zygmunta I, jakie były skutki polityczne wypawy Sobieskiego, mniejsza o to, nie powiem dla myśliciela, jakim nigdy być nie przestaje Matejko, ale dla malarza, dla artysty, który bądź co bądź jest w końcu zawsze od natchnienia zależny; dla niego za to wystarcza nawet przelotny błysk narodowej chwały, zwłaszcza jeżeli ta chwila nietylko w oczach społeczeństwa polskiego, ale także i w oczach chrześcijańskiego świata za taką uważaną była.

Z ostatnich dwóch kreacji naszego mistrza — pierwsza jest osnuta na wypadku, którego treść „Wzięcie Maksymiliana pod Bieczyną“ nie dałaby się może jakimś przed sądem historycznym ochroń. I tu możoby dziejopisarz chciał powiedzieć swoje „ale“. Czy polityka Zamoyskiego w tym przypadku była wolną od egoizmu, czy nie dążyła czasem do tego, ażeby pod firmą niedoległości króla Szwecji rządzić samowładnie, a nie dążyć ostatecznie na tronie potomkowi Habsburgów, potomkowi dynastji, która była jeszcze wówczas u szczytu potęgi i chwały, która rozporządzała największymi siłami całego może chrześcijaństwa? Lepiej może zbyt głęboko nie badać. W każdym razie zwycięstwo polskiego szlachcica, noszącego w sobie najlepiej wszystkie dobre i złe strony szlacheckiego charakteru, wprowadzającego do konstytucji swego kraju głosowanie *virum*, nie troszczyć się o to, że wszędzie naokoło wchodzi w życie absolutny, niesięgający zbyt daleko wzrokiem męża stanu, ale za to dzielnego wojownika, niezapadającego ani życia, ani mienia dla obrony Ojczyzny, bijącego Moskwę w Inflantach

i biorącego właśnie w niewolę księcia z domu Habsburgów... co za temat! i gdzież tu szukać wdzieczniejszego przedmiotu? Chyba tam tylko, gdzie przeniosło mistrza drugie jego natchnienie.

Chrobry wjeżdżający do Kijowa — to także wprawdzie jedna tylko chwila tryumfu, ale tym razem już pełnego, nieczem niezamocowanego tryumfu dla całego narodu. Monarcha, którego wiernie druzny szły tak dobrze na Zachód, aby walczyć nad Odrą z Niemcami, jak i na Wschód, by pokraczać dumnych potomków Ruryka; monarcha, który syt chwały wojenną wbił słup graniczny na kresach swego państwa i kładł pierwsze podwaliny pod gmach społecznego ustroju, to już nie wdzieczny tylko, ale poprostu idealny dla narodu dowódca malarza i nieczem niezrównany temat!..

Co więcej, mamy tu przed sobą czasy dziejowego zarania; czasy, które tak wdziecznym światem na wpół senna jeszcze opromienienia legenda, które wyobraźni artysty tak pętne, tak świeże otwierają krajobrazy, gdzie nie zapuszczała się jeszcze dotąd nigdy jego fantazyja, a z których wysunąć ona może całą epopeję i to tak wspaniałą, jak wspaniałami były pierwsze Polski początki. Czegoż się po tem wszystkim nie możemy spodziewać? I w rzeczy samej nie naprożno. Rzecz dziwna, ale w istocie z całego obrazu zdaje się wiać, jakby jakaś niewypowiedziana świeżość wiosennego poranku, jakby polot młodocianej, zrywającej się naprzód wyobraźni. Zgodnie z o-brazem tematem myśl wlatuje śmiało, swobodnie, wesoło, układa i grupuje jasno kompozycyę, zapożycza z palety najświetniejsze kolory i wydobywa z nich tony, któreby tylko porównać się daly do rozpuszczonych w tajemniczej farbie szmaragdów, pereł, rubinów i innych drogich kamieni.

Pod łukiem mruwanej bramy widzimy króla, wjeżdżającego do miasta. Chrobry siedzi na dziarskim koniu, a chcąc ugodzić mieczem w złote nadwiny szczerbiec podniesiony do góry, najodpowiedniejsze berło dla takiego króla wojownika. Twarz naturalnym ruchem mimowoli jest podniesiona do nieba, tak jakby wzrok zwycięzcy szukał tam zna-

ku dla siebie. Konstantynowi po zwycięstwie nad Maxencyuszem ukazał się znak zbawienia: *in hoc signo vinces*. Chrobry znaku wprawdzie nie szuka, bo też dla niego nie potrzeba już znaku. Opro-mieniony blaskiem świętego powodzenia i chwały, przyjaciel Imperii Romani, popierany przez Sylwestra, niosący na weseł obywateli zachodnią, walczący na zachodzie w obronie Słowiańszczyzny, jakichże jeszcze lask z nieba byłoby mu potrzeba? To też na obliczu królewskim maluje się pełna majestatu pogoda, zaufanie w siebie i niezachwianie mestwo. Trudno było doprawdy lepiej uchwycić i pojąć typ, jaki sobie wyobraźnia nasza może dzisiaj wytworzyć, Piastowskiego króla. Patrząc na niego, miałoby się ochotę powiedzieć, że jeżeli Chrobry tak nie wyglądał, jak go nam Matejko przedstawił, to tem gorzej dla niego. Bo tak wyglądał musiał niezawodnie, kiedy Ottona przyjmował w Gnieźnie, tak a nie inaczej z pewnością pod Kijowską bramą, kiedy z niej wyjeżdżał, w tej stalowej zbroi błyszczącej od promieni południowego słońca.

Inaczej całkiem przedstawia się nam Światopełk. Czerwona okryty opoka, ma on tak strom jego swoim, jak całem charakterystyzowaniem wyobrazał weseł, ten weseł w owym czasie Kijowowi właściciu, kiedy się w jego murach, od Normandów począwszy aż do Pieczyngów, tyle różnorodnych spotykało plemion i narodowości, kiedy z grecko-bizantyjskim zepsuciem kojarzył się tam azjatycki przepych, a przechowywały jeszcze na wpół dzikie obyczaje z ciemnoty pogaństwa zeledwie się wydobylającego ludu. Godny syn Włodzimierza Wielkiego, ma Światopełk i odwagę ludu i podejrziwość wrodzoną, a nieszczerliwymi wypadkami bardziej jeszcze zaostrożoną. Oto właśnie w chwili, kiedy, powstrzymując zbyt rączęgo konia, wyjechał zaledwie poza bramę — wzrok jego gniewny spotyka zdradziecką siostrę Predysławę, która podstępnie przyczyniła się najbardziej do wydziedziczenia go z ojcowskiego tronu i wywołania bratobójczej wojny. Ona zaś, instynktom uzbrojona niewieścim, siedzi nibyto spokojnie w swojej lektyce i przybrała postać najniewinniejszej istoty. Wokoło niej kilka przesłiz-

nych typów haremowych kobiet, zwłaszcza tej, której posagową głowę tak oryginalny czepecie przyszydla, tworzy razem z Predysławą niesłychanie wdzięczną grupę, która cały lewy przód obrazu wypełnia. Środek, prócz kłęczącego w jaspisowej sukni bojara, opróżniony prawie całkiem dla przepuszczenia nadchodzącego króla i ciągnących za nim polskich rycerzy. Po prawej stronie na czele deputacji i cerkiewnych diaków, biskup grecki Atanazy, w pontyfikalnym stroju, wspaniałym szmaragdowym płaszczem okryty, z misą w ręku i darami do powitania króla się gotuje. Dodajmy w głębi przez otwór bramy na niebieskim niebie rysujące się kopuły greckiego kościoła, po prawej zaś stronie Chrobrego uroczą i w cieniu trzymającą postać jadącą na koniu jego siostry, a będziemy mieli mniej więcej w streżeniu układ ogólny i kompozycyę tegoj wspaniałego dzieła.

W takie to więc ramy ujętą, w takie obleczonej kolory Bolesławowską Polskę wskrzesił i uplastycznił dla naszych oczu Matejko. Czy jest co bardziej imponującego w dziełach, jak możolne twarzenie się państwa, któremu przyszłość wielkie zadania przeznacza, któremu wszelkie warunki bytu, rozwoju i świętości zawczasu zapewnione zostały? Stary Rzymianin, a nawet i nowoczesny Włoch odczuwa resztki domu Romulusa, skrzętnie przechowiający szczerzący po *Roma quadrata* pozostaje. Czasy Merowingów są dla Francji jak i dla Niemiec kopalnią niewyczerpaną wspomnień, przedmiotem nieustannego badania. Alfred Wielki dziś jeszcze opiewany bywa z zachwytem przez poetów angielskich. Czyż nie podobne uczucia wzniesić ma prawo w nas samych postać wskrzeszonego przez mistrza Bolesława Chrobrego? Dla nas dziś jeszcze jest ona dopiero rewelacyą; dla następnych pokoleń będzie pomnikowym typem, z którego się ich wyobraźnia już tak łatwo nie wyzwoili.

Z. M.

stanowił zgnieść ich i zohydzić przez wojnę plakatową, z plakatów zrobić trybunę i dziennik, przeciwników na plakatach oskarżać i potępiać. Rząd musiał się wdać w obronę równego prawa wszystkich, w obronę przyzwoitości i spokoju publicznego, i zakazać zaczepnych i obraźliwych plakatów. Oczywiście krzyk w organach opozycji. Ale o czegóż byłby rząd, gdyby pozwalał na wszystko, czego sobie opozycja pozwalała chce, tak przeciw rządowi, jak i przeciw współobywatelom. Zresztą zapewne i opozycja rada będzie, iż wskutek zakazu nie będą się także pojawiać plakaty zaczepne i obraźliwe antisemickie, lub socjalistyczne. Większego znaczenia jest wojna dyplomatyczna austro-węgierska przeciw Francji. *Pester Lloyd* od tygodnia dzwoni na to kaganie i grozi. Idzie o podwyższenie cla przynusowego we Francji od bydła i zboża. Obie połowy państwa byłyby tem dotknięte. Hr. Kalnoky ma remonstrować przez posła austriackiego w Paryżu i w razie odmowy zapowiedzieć środki odporne. Kwestya nie leży w tym, czy Francya ma prawo cla podwyższać, tylko w tem, czy podwyższenie to nie koliduje z traktatami, oraz w tem, że wyłom w dotychczasowych, unormowanych stosunkach musi spowodować zmiany zasadnicze w całej polityce handlowo-cłowej. Niema na to rady, że w sprawach ekonomicznych pomiędzy państwami jest dzisiaj stanem normalnym wojna wszystkich z wszystkimi. Do jednego mianownika potrzeby państwa sprowadzić się nie da, ani też stosunki nie dadzą się skryształizować, zmieniają się w miarę rozwoju wewnętrznego i w miarę woli czynników nowych, jakimi są obecnie Ameryka, Indye i Rosya południowa.

Jeżeli przeto Francya cla podwyższy, to z góry jest przygotowana na odpór ze strony innych państw. Austrya może remonstrować, ale jeżeli fakt zapadnie, nie pozostaje nic innego, tylko z nim się liczyć i podjąć ze swojej strony to, do czego ma prawo, czem grozić nie potrzebuje, bo się to samo przez się rozumie. Węgry, zdaje mi się, przedstawiają swoje znaczenie, sądząc, że potrafią wstrzymać groźbę odporu zmiany polityki handlowo-cłowej francuskiej, jeżeli one dla Francji konieczni się okażą. Wojna ekonomiczna nie dopiero będzie, ale ona ciągle jest, trwa, tylko formy jej się zmieniają.

Czesi tymczasem obmyślają mądre i przeczornie warunki pokoju. Wykład Riegera uspakajający Węgrów, jest aktem politycznym, tak, jak była nim mowa Grega. Na wszelkie wypadki... dobry stosunek z Węgrami, tak dla Czechów, jak wogóle dla wszystkich autonomistów, rzecz ważna. Riegerowi należy się uznanie, że postawił jasno kwestyę politycznego panslawizmu.

Dzisiaj odbył się w Uniwersytecie wykład habilitacyjny, t. j. *pro facultate docendi* Dra J. Hanusa, wychowawca Uniwersytetu Jagiellońskiego i gorliwego pracownika w komisjach Akademii Umiejętności. Wykład z zakresu skanskrutu i gramatyki porównawczej, zapowiedziany był pod tytułem: „*Hauptcharakteristik der einzelnen Zweige des indogerm. Sprachstammes*.” Trzecią jego było: Znamiona charakterystyczne języków indyjskich, irańskich i ormiańskich, dalej greckich, italskich z romańskimi i keltickimi, wreszcie germańskich, litewsko-słowiańskich i albańskich; — stosunek ich wzajemny do siebie i do pierwotnego języka indo-europejskiego; — ocena kwestyi wzajemnego ich do siebie pokrewieństwa.

Audytoryum było pełne. P. Hanusz mówił płynnie, żywo, z zupełnem panowaniem nad przedmiotem. O ile wiem, jest to pierwsza habilitacya Polaka na Docenta Uniwersytetu wiedeńskiego.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała konceptistów skarbowych: Franciszka Szymusika, Antoniego Jachmańkę i Włodzimierza Dorozewskiego, inspektorami podatkowymi, zaś konceptystów praktykantów skarbowych: Edmunda Horaka, Leopolda Jazmierskiego i Franciszka Pamulę, konceptistami skarbowymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jakóba Plizgę w Korczynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Cmolasie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Wileński Wiestnik podał był niedawno szereg interesujących dat o liczbie urzędników rządowych prawosławnych, katolików i żydów, tudzież „innych wyznań,” w Guberniach Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej. Według tego wykazu, bardzo znaczna liczba urzędników-katolików znajduje się w gubernii Kowieńskiej, mianowicie w policyach, jurydykach włościańskich i Izbach skarbowych. Przewyższa ona liczbę prawosławnych (125 katolików na 102 prawosławnych w policyach, 39 na 27 w jurydykach włościańskich i 68 na 48 w Izbach skarbowych). Podobny stosunek, lecz jeszcze spotęgowany, okazuje się i w gubernii Wileńskiej (53 katolików na 26 prawosławnych). „Lecz mniejszość prawosławnych — wyjaśnia *Wil. Wiestnik* — będzie bardziej jeszcze rażąca, jeżeli do liczby katolików dołączymy cyfrę urzędników żydów, tudzież innych obcych wyznań. Pod tym zaś mianem „innych wyznań” należy rozumieć protestantów, których przeważnie do Polaków zaliczać należy, tudzież spolonizowanych Tatarów litewskich, którzy chociaż Mahometanie, są duszą i ciałem Polakami.

Żydzi, jak twierdzi dalej rzeczony dziennik, poczęli ostatnimi czasy coraz częściej obejmować miejsca sekretarzy i pisarzy w zarządach policyjnych i innych, zostających w bliskim stosunku z ludem. Zwiększenie się liczby katolików na urzędach, i najznaczniejszy ich procent daje się spostrzec w powiatach najbardziej oddalonych od centralnego zarządu krajem. *Wil. Wiestnik* widzi w tem wzmaganiu się żywiołu nieprawosławnego w świecie urzędniczym, znamię czasu, zasługujące na uwagę rząd.

Nowoje Wremia, która temu przedmiotowi, poruszonemu przez *Wileńskiego Wiestnika*, poświęca obszerny artykuł, zgadza się z *Wiestnikiem* w tem głównie, że rzeczywiste szkodliwem jest, i niepożądanem, aby żydzi zajmowali „korzystne” sekretarskie i pisarskie urzędy w policyach.

Nie należy jednak — zdaniem *Now. Wr.* — zbyt polegać na rozróżnianiu narodowości urzędników, na cechach wyznaniowych wyłącznie, które w guberniach zachodnich są wogóle złudnem, „Niekiedy z polskich mahometanów np., nie ma-

ją już w sobie nie tatarskiego, oprócz religii, a nawet nie rozumieją wcale języka, w którym od bywają nabożeństwo ich Mułlowie. Identyfikować katolików z Polakami także nie można zawsze, zwłaszcza zaś w takim kraju, gdzie oddawna już chodzi o wprowadzenie języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw katolickich i gdzie znajdując się księża katolicy znani z przychylności dla Rosyi i przez Polaków znieuawieni. Nie mówimy już o wypadkach przeciwnych, gdy Polacy przyjmują prawosławie dla pozoru tylko, a pozostają w duszy najgorętszymi przeciwnikami Rosyi. Protestantyzm także sam przez się nie nie znaczy, gdyż protestanci bywają często przejęci nawskróś duchem polskim, jak tego dowiodło ostatnie polskie powstanie.

Ze ludzie puchodzenia i sposobu myślenia polskiego, jakakolwiek wyznają religię, nie powinni być cierpieni w guberniach zachodnich ani na wyższych, ani na niższych urzędach — to nie podlega żadnej wątpliwości i polityka Murawiewa, który pierwszy sięgać zaczął do kraju zachodniego urzędników rosyjskich, nie straciła oczywiście swojej racyi bytu i teraz. Lecz byłoby błędem zastosowywać ją obecnie w całości, bo przecież teraz nie trwa już stan wyjątkowy, a od czasu powstania minęło 20 lat.

Wprawdzie w niektórych bardziej wpływowych instytucjach, i dziś jeszcze absolutnie nie powinni się znajdować ludzie polskiego pochodzenia; ale w innych, specjalniejszych (np. w zarządzie rządowych lasów) ograniczenia dotyczące Polaków nie są już dziś potrzebne. Dobrzeby było narzecz — w tych miejscach kraju Zachodniego, gdzie Polacy przypuszczani są do służby — ustanowić pewien stosunek procentowy między nimi a urzędnikami rosyjskimi, z tem, aby ilość w ten sposób unormowana, nie była jako żywo przekraczana.

Należy jeszcze i to uwzględnić, że między epoką Murawiewa a naszą, całe już powstało pokolenie. Murawiew naoczas musiał zapisywać urzędników z gubernii wewnętrznych rosyjskich, ponieważ cały kraj był spolonizowanym i na miejscu urzędnika Rosyjanina nie było nawet na lekarstwo. W ciągu zaś tak długiego okresu czasu mogłyby się już utworzyć na miejscach rosyjskie rodziny, mogłyby się znaleźć miejscowi, niespolonizowani urzędnicy rosyjskiego, albo litewskiego pochodzenia, — lecz wszystko to zależało od ogólnej dążności polityki wewnętrznej krajowej, która jednak na nieszczęście nie zawsze tu była konsekwentną i odpowiednią nakreślonemu raz na zawsze kierunkowi.

Wogóle — nie o to dziś chodzi, aby bezwzględnie usuwać od działalności urzędowej żywo katolicki i polski. Bezwzględne usuwanie było możebnem w chwilach nadzwyczajnych, jakimi były czasy Murawiewa; dziś element polsko-katolicki ograniczać tylko należy. W tem właśnie zawiera się sztuka rządzenia w dzisiejszych czasach, aby miejscowi żywo uczynić nieszkodliwym, używać go, ko rzystać z jego znajomości z miejscowych stosunków, — ale uczynić go w zupełności zależnym od władz rosyjskich — i zmienić go w klasę godną ufności i pożyteczną, działającą w dobrej wierze, dla własnego, dobrze zrozumianego interesu. — Głównie zaś — nie poddawać się rutynie, nie patrzeć na nią przez palce. Działać gorliwie i konsekwentnie — inaczej bowiem żadne systemata nie pomogą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 grudnia.

Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie. — Rada Ogólna Towarzystwa Dobroczynności uchwalała na posiedzeniu w d. 23 listopada r. b. wybór nowego prezesa Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, który się odbędzie w d. 9 grudnia r. b. w sali obrad w nowym gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy „Kolejki.” o godzinie 3ej po południu.

Waleń Zgromadzenie Towarzystwa imienia Kościuski, którego celem była organizacya na zasadzie statutow, potwierdzonych przez Namiestnictwo, odbyło się w niedzielę d. 30 z. m. Celem tego Towarzystwa, według statutu, jest krzewienie czci dla imienia Kościuski i utrzymanie w niezatartej pamięci jego cnot i zasług. Środkami do urzeczywistnienia powyższych celów mają być nabożeństwa w rocznicę śmierci Kościuski, odczyty, oraz wydawnictwo dzieł i broszur, które mówić będą o życiu i czynach Kościuski, tudzież opieka nad pamiątkami i pomnikami odnoszącymi się do osoby bohatera, o ileby ta opieka nie była poręczona osobom już komitetom. Celem wreszcie Towarzystwa jest tworzenie funduszu na obchody pamiątkowe wypadków historycznych, wiążących się z imieniem Kościuski. Zgromadzenie, odbyte w niedzielę, obrało Prezesem p. Jana Skirlin-skiego, w. Smierdziały, do Wydziału pp.: Mikuszewskiego, Zawilowskiego, Kłosowskiego, Korneckiego, Bałabana, hr. Sobiesława Mierosowskiego, Stanisława Stefczyka, Krzyżanowskiego, Dra Chmurskiego, Ksawerego Konopkę, Mateusza Wójcieckiego i Bruśnickiego.

Na pomnik Mickiewicza złożył w prezydium Magistratu p. Siedek, architekt, kwotę 42 złr. zebra-na ze składek towarzystwa czeskiego w górnej sali handlu Hawelki, na ten cel w miesiącu listopadzie b. r. dokonanych. Kwotę umieszcza się na książeczkę kasy oszczędności.

Kancelarye kolei Transwersalnej, a raczej rządowej, umieszczono zostały w 60 ubikacjach nowo-wybudowanych gmachów p. Juliusza Przeworskiego przy ulicy Zaczisce.

Stowarzyszenie Subjektów cukierniczych. Magistrat m. Krakowa uznał poprzedni wybór zarządu Stowarzyszenia za nieważny dlatego na dniu 30 listopada b. r. odbył się ponowny wybór starszego w Stowarzyszeniu Subjektów cukierniczych, którego wynik następuj: Przewodniczącym wybrany Ferdynand Rogalski, do Wydziału: pp. Józef Dzięciołowski, Józef Siermontowski, Kazimierz Masłowski i P. Lubowski; Delegatami: Tadeusz Makowski, Karol Dobrzański, Wincenty Kondeliewicz; kasa i kontrola: pp.: Jan Maurizio, Józef Dzięciołowski, Wincenty Kondeliewicz, Kazimierz Masłowski.

Pod Zamkiem. Szpetne domy pp. Lanera, Jurkowskiego, Szepla i realność zwana Frubhka, własnością p. Wartalskiego będąca, przeszły, jak już do-nosiłismo, na własność ludzi zamożnych, tak, iż w tem miejscu ma stanąć hotel p. A. Goldgardta i trzy dwupiętrowe gmachy, których widermachy wychodzić będą na plantacye, przećco cała ta część plantacyj naprzeciw arsenału i gmachów gminy ewangelickiej własnością będących, ulegnie znieszeniu — ewentualnie urzędzeniu placu publicznego.

Nowa prochownia ma być wystawioną przez skarb wojakowy za Podgórzem.

Opóźnienie na kolejach. Wskutek silnego wicheru, wczorajszy pociąg lwowski popołudniowy spóźnił się o trzy kwadranse, a dzisiejszy pośpieszny przybył do Krakowa o 35 minut później.

Nowa Reforma z 2go b. m. (Nr. 278) została skonfiskowana z nakazu Prokuratorji państwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu panującej epidemii w Paryżu i ze względu wzmagającego się niebezpieczeństwa zawleczenia tej epidemii, zarządziło, aby we wszystkich większych miastach kraju przepis meldunkowy jak najściślej wykonywane były, tak, aby miejscowa władza policyjna o przybyciu każdego podróżnego z Francyi, a zwłaszcza z zakończonych okolic Francyi, natychmiast była powiadomiona. Obowiązkiem zaś gminy będzie zbadać za pośrednictwem lekarza ku temu celowi ustanowionego, stan zdrowia takiego podróżnego, ażeby w razie pojawienia się oznak cholery, do których także i zwiastunna biegunka (Prodromal-diarrhoe) zaliczać należy, można wydać odpowiednie zarządzenia do należytego odosobnienia i leczenia przypadku chorobowego.

Przyszły gmach pocztowy. Komisya ministerialna zawiadująca w Wiedniu dla wyszukania miejsca pod gmach mający obejmować urząd pocztowy i telegraficzny, zdecydowała w braku innego stosowniejszego miejsca, wzniesie gmach wspomniany na tak zwanym „Kotłowni” obok strażnicy pożarnej. Zapyta jednak warto, czy miejsce to, położone w nizinie, a w porze niepogodnej, w czasie deszczów lub innych zjawień, niełatwo dostępne, odpowiadać będzie potrzebom i wygodzie publiczności, w ciągłym zostającej stosunku z pocztą i telegrafem? Dowiadujemy się, że jest obecnie do zbycia 3-piętrowa kamienica narożna przy ulicach Lubiez i Kolejowej, tuż obok toru tramwajowego i niezbyt odległa od dworca, która dość jest obszerna, aby urząd pocztowy i telegraficzny pomieścić mogła, (grunt przyległy dałyby jeszcze możność rozszerzenia się), a będąc położoną w najruchliwszej stronie miasta i z łatwiejszym dostępem, leć jeszcze przyniosłaby korzyść, że zamiar rządu posiadania własnego gmachu na pomieszczenie wspomnianych urzędów rychłej dalby się urzeczywistnić.

Grobowiec Bolesława Śmiałego, zmarłego jako pątnika w Ossiauku, zdobyły dwa obrazy odnoszące się do historii tegoż króla, aczkolwiek w kilka wieków po tegoż śmierci malowane. Obrazy te proboszcz w Ossiauku przesłał przed rokiem Prezydentowi miasta z prośbą postarania się o naprawę tychże. Jeden z tychże obrazów dał się odrestaurować, co do drugiego użyta została tylko tablatura drewniana do wymalowania nowego. Obydwa te obrazy odesłane zostaną z powrotem do Ossiauku.

Przestroga dla podróżujących kolejami. Onegdaj spotkał wypadek jednego z weteranów 1831 r., iż wysiadając z wagonu, pośliznął się na obmarzłym stopniu i upadł, lecz na szczęście wypadek skończył się tylko na silniejszym potłuczeniu i skaleczeniu. A musimy dodać, że wspomniany podróżny, kapitan ułanów z r. 1831, zachował jeszcze wiele z dzielności młodzieńczej, iż przyczyną wypadku było to, iż stopnie wagonów oślizgły skutkiem padającego śniegu. Należałoby przeto, aby je służba za przybyciem pociągów oczyszczała, lub oсыпала piaskiem. Podróżni zechcą również przy wysiadaniu z wagonów zachować ostrożność, aby się niepowtarzały podobne wypadki, które w danym razie mogłyby się gorzej zakończyć.

Stare nagrobki, znajdujące się na grobach czasowych, usunięte zostały w tym roku przy przekopaniu odośnej kwatery na groby czasowe czyli nie-stałe przeznaczone i tymczasowo złożone na miejscach wolnych koło domu przedpogrzebowego. Ponieważ na nagrobkach tych są nazwiska zmarłych osób takich, które mają krewnych w mieście naszym, należałoby, aby się rodziny temż zainteresowały, gmina nie ma bowiem obowiązku opiekowania się pomnikami na grobach niestałych umieszczonych. Kamienne pomniki mogą być snadnie użytymi pod katakumbami już w przyszłym roku w półkoku cmentarnem stanąć majającymi, znacznym kosztem miasta, który się atoli z sowitym procentem wróci. Dowiadujemy się również, iż z cmentarza z pierwszą wiosną usunąć zostanie szalka drzewek tamże się znajdujących.

Gmina miasta Krakowa posiada dość znaczne przestrzenie wika i lasu w Dąbiu i Beszczu, które z powodu niedogodnego położenia, przeważnie za Wiską, nie dadzą się zagospodarować odpowiednio, aby przynosiły dochód. Obecnie toczą się pertraktacye z sąsiadami o zamianę tychże gruntów i o częściową sprzedaż.

Czernichów 1 grudnia. Wychowawcy tutejszej krajowej szkoły rolniczej obchodzili uroczyste dzień 29 listopada, łącząc pamiątkę Mickiewicza z rocznicą powstania 1830 r. Kapelan zakładu odprawił nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Adama i wszystkich poległych w bojach o niepodległość Polski. Wieczorem zaś o godzinie 7ej wobec licznie zgromadzonej publiczności miejscowej i zamiesławowej wykonano dokładnie program z góry ułożony. Był odczyt o im-prowizacyach Mickiewicza, były utwory muzyczne, deklamacye, śpiewy, obrazy z żywych osób na tle „Pana Tadeusza” ułożone. Wszystko wykonane z wielką starannością i udatnie, co przyniosło zaszczyt młodzieży, która nieuchylając w niezem domowym obowiązkiem, urządziła całą tę miłą sercom polskim uroczystość.

Nowy Sącz 25 listopada. Za inicjatywą oraz pod kierownictwem panii starsziny Zborowskiej odbyło się d. 22 b. m. przedstawienie żywych obrazów położone z zabawą tańczącą w lokalnościach Towarzystwa kasynowego w Nowym Sączu na korzyść ochronki miejscowej. Przedstawienie to wypadło ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności miejscowej i z okolicy. Rozpoczęły się potem ochot-cze tańce trwające do późna w nocy, a udający się uczestnicy do swych domów, unieśli ze sobą jak najlepsze wrażenie. Dochód zaś na tak dobroczynny cel przedstawia poważniejszą kwotę, która znacznie przyczyni się może do lepszego zaopatrzania sierot w samym początku zimy. Trudy tej zacnej panii, dbającej o ulgę cierpiącej ludności, są tej doniosłości, iż obok celu wzniosłego, potrafiła skupić w weselase kółko także rodziny nawet z odleglejszych miejscowości, które oprócz wesołej rozrywki, mogły się po-krzepić wymianą myśli.

Zmieszności zwierząt. Właściciel pięknego folwarku w Królestwie Polskiem p. W. miał ulubionego wyżła, który zwykle nocował obok łóżka swojego pana. Razu jednego wyżył wskoczył na łóżko z oznakami niepokoju, uderzając łapami po śpiącym, jak gdyby go chciał rozbudzić. Rozespany pan W. odpędził psa, nie zwracając uwagi na szczególne objawy u zwierzęcia. Wyżył jednak zaczął szczeleć, chwytając za rękę pana, ścigając z niego koidrę, a gdy to nie pomagało, rzucił się do okna. Tymczasem p. W. zbudił się, co spostrzegawszy wyżył głośno zaszeleć i jednym nusem, rozbijwszy okno, wybiegł na dziedzi-niec. P. W. zaniepokojony wyszedł też z nim, lecz zaledwie drzwia otworzył, uderzyła go woń spaleniźny

i dymu. Wkrótce spostrzegł, iż gumno się pali. Na krzyk jego zbudził się parobcy i dzięki czujności i zmyślności psa, zdołano resztę zabudowań uratować.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono sakiawkę drucianą z kilkunastoma centami, znalezioną wczoraj po południu w tutejszym dworcu.

W niedzielę wieczorem na Czarnej wsi za fabryką cygar strzelal z pistoletu p. Juliusz Zubczewski, mar-larz pokojowy, przeciw któremu zarządzone docho-dzenie sądowo-karne z powodu strzelania pomiędzy domami.

W niedzielę wieczorem zachorowała nagle w ulicy Stolarskiej Katarzyna Stopeczyńska, wyrobnica, lat 89 leżąca i zakończyła życie gdy ją wieziono do szpi-tala.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4go: *Ojciec dziesięćdziesiąt!* komedia w 4 aktach, Juliusza Rosena, przekład St. Kremara; po raz trzeci.

W sobotę 6go: *Śmierć Wallensteina*, tragedia w 5 aktach, Fryderyka Schillera, przekład Wł. Sabowskiego.

W niedzielę 7go: *Śmierć Wallensteina*, trage-dya w 5 aktach, Fryderyka Schillera, przekład Wł. Sabowskiego.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skal-ec), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czarotryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dni nie przypada świąta.

Muzeum Naradowe (w Sukiennicach) otwarte jest codzien-nie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedzialków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedzielę i świąta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięk-nych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz niedziel. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dzień powszedni 30 centów.

— D. 1go grudnia pochmurno, śnieżno, w nocy wicher; term. od —3.2 spadł na —7.2 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 743.8 millim., term. — 6.4 C. — Wiat zachodni.

— We środę d. 3go grudnia: *Post. ś. Franciszka* Ksawerego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii umiejętności. W dniu 25 listopada b. r. odbyło się posiedzenie komisji prawniczej. Dr Kasperek czytał rozprawę „o zastępstwie mniejszości w reprezentacjach ludowych.” Jakkolwiek jest rzeczą słuszną, ażeby w reprezentacji ludowej wszystkie stronnictwa były zastąpione i objawiać mogły swoje poglądy, mimo to sądzi autor, że dotychczas przedstawiane sztuczne sposoby, aby z zasady mniejszości zapewnić zastępstwo w reprezentacji ludowej, nie doprowadzają do pożądaných rezultatów i mogłyby przeciwnie nawet niedogodności dzisiejszego systemu wyborczego spotęgować. Autor mniema, że organiczny system wyborczy, który uwzględni kraje, a oprócz tego różne grupy wyborców, daleko skuteczniej zapewnić może mniejszości zastępstwo od powiednie, niż wszystkie dotychczas przez Harezo, Milla, Navilla i szwajcarskich reformistów i innych przedstawione wnioski reformy. W ożywio-nę dyskusyi nad tym przedmiotem, w której roz-bierano także inne wady dzisiejszego parlamentaryzmu, brali udział prócz sprawodawcy pp. Dar-gun, Jakubowski Faustyn, Kleczyński, Krzymuski, Leo, Wilkosz i Zoll.

Panny Bulewskie występują jutro z drugim koncertem, z którego część dochodu przeznaczo-na na cel dobroczynny. Byłoby to dostatecznem, aby publiczność zebrała się licznie. Lecz skuteczniej-szym bodźcem będzie niezawodnie chęć spędzenia niezwykłego nilego, zwłaszcza w naszych stosunkach, wieczorną zapelnioną prawdziwie artystycznymi wrazeniami. Ktokolwiek zetknął się z europejskim światem muzycznym, ten słysząc panny Bulew-skie zrozumie, że one do niego należą. Takie też wrażenie odniosło wczoraj poważne grono znawców zebrane wieczór u państwa Romanów Michałow-skich, a wobec którego dały się słyszeć panny Bulewskie. Mówiono, że rzadko spotyka się tyle wdzięku i artystycznego wykształcenia, że to rzecz u nas niezwykła. Skrzypce odznaczają się doskonałą metodą i uczuciem artystycznym. Pragniemy też szczerze, aby w szerszym nieco zna-czeniu tego słowa artystki, nie wyniosły z Krakowa niesłusznego wyobrażenia o nieco ciasnym jego artystycznym horyzoncie.

Przyjemność usłyszenia panien Bulewskich cze-ka wkrótce Tarnów i Przemyśl. W pierwszym z tych miejsc dadzą one koncert d. 6go, w dru-gim d. 10 b. m.

Dalsze próby ze *Śmierci Wallensteina* Schillera, odbywają się na tutejszej scenie. Do trudnego za-dania wystawienia tego utworu, Dyrekcya zasię-gnęła rady profesora Creuzenacha, który prócz iż jest wielkim znawcą w rzeczach dramatycznych, widział nie dawno temu *Śmierć Wallensteina* przedstawioną w Burgu. Dyrekcya i artyści od-kładają starania, aby o ile się da rozporządza-lnymi środkami, dokładnie wystawić to mistrzowskie dzieło, które odegraniem zostanie w sobotę.

W lokalu Towarzystwa muzycznego krakowskiego, będą się odbywały wieczory muzyczne z pro-gramem prawie wyłącznie klasycznym. — Główna treść programu stanowić będzie muzyka koncerto-wa (tria, kwartety, kwintety) z zadaniem dopro-wadzenia do możliwej precyzji i doskonałości wy-konywanych utworów. Pierwszy taki wieczór od-będzie się we środę t. j. d. 10 b. m.

Towarzystwo lekarskie odbyło d. 26 b. m. pod pre-zwodziwstwem Dra Kwaśnickiego posiedzenie zwyczajne, na którym po załatwieniu spraw administracyjnych, 1) odbyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wskaza-niami do laparotomii w niedrożności jelit; 2) prof. Dr Obalinski okazał kilkanaście nowych narzędzi chirurgicznych, oraz objaśnił kilka okazów anatomi-cznych, pochodzących z własnej praktyki chirurgi-cznej.

Towarzystwo lekarskie odbędzie jutro o godzinie 6ej po południu w sali Akademii Umiejętności posie-dzenie zwyczajne.

Mierzwinski wystąpił dnia 20 listopada w konc-ercie fisharmonijnym w Moskwie, i doznał przyjęcia nadzwyczajnego. Piosenka polska „Handzia lub-ka”, wprawiła publiczność moskiewską w entuzjazm, jakiego od dawna nie pamiętając.

Muzeum. Pod tym tytułem wychodzić będzie we Lwowie w miesięcznych zeszytach pismo, poświę-cone sprawom szkół wyższych. Redaktorem pisma jest prof. Roman Palmstein, a w skład komitetu redak-cyjnego wchodzi pp.: Kornel Fischer, Dr Maurycy Maciszewski, Dr Ignacy Petelenz, Franciszek Próch-nicki, Dr Zygmunt Samolewicz, Józef Skupiewicz, Józef Soleksi i Tomasz Sołtysik. Właściwym wydaw-cą pisma jest zawiązanie w kwietniu b. r. Towarzy-stwo nauczycieli szkół wyższych. Treść pisma stano-wić będą: 1) Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. 2) Artykuły traktujące o sprawach bie-gących, dotyczących się reform, potrzeb szkół wyższych, stosunków prawnych nauczycieli i t. p. 3) Artykuły z zakresu pedagogii ogólnej, dydaktyki i metodyki szkół wyższych. 4) Ruch naukowy; w dziale tym mają być umieszczane w krótkim przeglądzie najnow-sze wyniki badań we wszystkich gałęziach nauki, przedewszystkiem takie, które wchodzi w zakres in-strukcji szkół wyższych i mogą być potrzebne do praktycznego użytku nauczycieli; a to ile możności, w każdym zeszycie ze wszystkich przedmiotów. 5) Recenzye: a) książek szkolnych, przyborów do nauki i dzieł dla młodzieży przeznaczonych; b) rozpraw umieszczanych w programach szkół wyższych; c) dzieł treści pedagogicznej i naukowej. 6) Rozmaitości z za-kresu szkoły i nauki, między innymi statystyka szkół wyższych, bibliografia i ruch w szkolnictwie u po-stronnych narodów. 7) rozporządzenia władz, gdzie potrzeba, z objaśnieniami. 8) Wiadomości osobiste i inseraty.

Przegląd Powszechny z grudnia zawiera: „Trzech-setletni jubileusz kongregacyi Sodalistów Maryi” przez X. Stanisława Załęskiego; „Klemens książę Metter-nich 1773—1859” (dokończenie) przez Henryka Lisi-ckiego; „Pojęcie o Bogu w Chrześcianstwie i u filo-zofów” przez X. Ant. Langerę; „Kazimierz Maciej Sarbiewski” (dokończenie) przez X. X.; „Darwinizm wobec rozumu i nauki” (dokończenie) przez X. Wł. Zaborskiego; „Odnowiciel zakonu Dominikanów we Francji” przez ś. p. Henryka hr. Wodzieckiego; *Prze-gląd piśmiennictwa* (Stosunki narodowościowe w Po-zańskim przez Dr W. Filata; Pam. Tow. Kred. ziem. w Kr. Pol. przez J. Steckiego) „Z dzieł history-cznych” „Z dzieł literackich” — „Z Wiednia, Z Wę-gier” — „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej” przez A. H. Kirkora.

Sprawy sądowe.

Oszustwo.

Skład trybunału: przewodniczący r. Matyas; assydeni pp. r. Szpor i sekr. Bobczyński; protokolant Dr Sulerzyski.

Ława przysięgłych pp: Baranowski, Dr Ze-lazowski, Niedzielski, Zapłatański, Noworyta, Łysakowski, Dr Starzewski, Knesek, Rehman, Müller, Witoszyński, Gebauer; za stępcy: Fi-scher, Tomaszewski.

Oskarżyciel publicz. zastępca prokuratora p. Miliński.

Obróczy: Drowie F. Jakubowski i Czesnak. Znawcy buchalterji: pp. Goetze i bar. Theobald. Na ławie oskarżonych: Ozyasz Aron Fiänkel i Markus Holländer.

Ozyasz Aron Fraenkel, rodem z Brodów, był kupiec w Krakowie, obecnie w Szpital pod Sem-meringiem zamieszkały, założył w r. 1863 w Kra-kowie handel kosami i siekaczami do słomy zyka-pitałem zakładowym 8000 złr. W r. 1868 uzyskał zapotrzebowanie swej firmy, w r. 1870 poczęł się trudnić handlem zbożowym na wielką skalę, wchodząc w stosunki z domami handlowymi prawie wszystkich większych firm środkowej Europy i działając na targach Rosyi, Rumunii, Austrii i Niemiec. O ogromie przedsiębiorczych interesów świadczy suma passywów, która wytyczone prze-ciwni niemu ślędzta karne spowodowała, w koń-cu 1879 r. blisko ¼ miliona wynosząca, podczas gdy aktywa zaledwie 252,000 złr., a najwięcej 339,000 złr. wynosiły.

Współoskarżony Markus Holländer, rodem z Borzykad na Węgrzech, 43 lat liczący, obecnie w Wiedniu zamieszkały, posiadał fabrykę oleju w Romersdorf i zostawał w stosunkach z Prauc-klem, kupując od niego najprzód rzepak, a nastę-pnie po spaleniu się w r. 1879 fabryki zajmując się sprzedażą dostarczonego przez Frankla zboża.

Fraenkel oskarżonym jest przez Prokuratorę o zbrodnie oszustwa z §§ 197. 199. i § 201 d. k. k. popełnioną przez to, że w zamiarze wyrządzenia szkody wierzycielom swym i w zamiarze przypo-rzenia sobie zysku w latach 1879 i 1880, będąc już niewypłatnym, nadawał sobie pozór kupca rze-czotnego, zamożnego i wypłatnego i tem spowodował, że mu firmy handlowe częścią nowego do-starczyły kredyty, częścią takowy przedłużały, któ-re-m to podstępem działaniem kredyt swój pod-stępnie przedłużał, a zawieszwszy swe wypłaty w końcu 1879 r., przez podstępne porozumienie się z osobami trzecimi i ukrycie majątku, prawdziwy stan masy przeekrył, przez co wierzycieli w błąd wprowadził i takowych, w liczbie 29, na straty każdego nad 300 złr. naraził, dalej o zbrodnię o-zusztwa popełnioną przez [

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE

otrzymała wielki transport przedmiotów do kościelnego, domowego i nabożnego użytku, oraz posiada znaczny wybór figur, Najów, Panny i Świętych w różnych wielkościach, ornatów i brewiarzów z najnowszymi świętami w różnych oprawach — i metalowych artystycznych rzeczy, między niemi: lampy, okładki książek do nabożeństwa, rami, oraz krzyże w nocy świecące.

Kalendarz katolicki
na rok 1885

już wyszedł. Zdobią go wytwornie wykonane obrazy. Cena egz. wraz z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego bińkowego kalendarza, wynosi tylko 50 ct.

Nakład opisu Wawelu, już na wy. czerpnięciu. (2875-2-6)

200 złr. nagrody

otrzyma, kto da wiadomość o koniach, które w Jursku wielkiem o p. Staszów w Królestwie skradziono: 1) Klacz ciemną szpakowatą, z łysyną na czole perszerońską; 2) Klacz gnia- dą z gwiazdką, tylnie pęciny białe; 3) Watach kary bez odniami. Wszy- sktkie po 2½ lat. (2934)

Esencja na odmrożenie.
Pewne i szybkie wyleczenie odmro- żonych części ciała. Cena flaszki 40 ct.
Balsam na odmrożenie.
Do wyleczenia otwartych odmrożeń. Ce- na flaszeczki 40 ct. (2900-1-10)
Do nabycia u fabrykantki:
ELIZY SIECHERL w WIEDNIU,
I. Wollzeile 17.

Katalogi gwiazdkowe 1884 r.
zawierająco tylko kupowane, nowe dzieła nauko- we po bardzo zniżonych cenach rozsyłamy za 20 fen. w markach. Przy zakupie począwszy od 3 marek dostarczamy także w tym roku zajm-ając ceną (2948)

bezpłatną premię książkową.
S. Glogau & Comp. w Lipsku.

Bielizna w domu szyta.



Następnie wymieniona biele- lizna męska i damska

Indyjskie towary ręcznej roboty bardzo de- likatnych, najlepszych i najciekawszych gatunków pozbitych bez po oryginalnych cenach fabrycz-nych prawie za darmo, a na dowód ścisłej rzetel-ności będzie wszelkie nieodpowiedzieli towary napowrót przyjętym, dlatego wszelkie zamówie- nia jest bez ryzyka.

Koszule damskie z najlep. angielskiego sztywnu i prawdziwie- mi szwajcar. haftowanymi wstawkami, prawdzi- wy artystyczny haft, po zlr. 1-10, tuzin zlr. 16-50. Też same z prawdziwego sztywnu Schroll- la bardzo gustownie wykonane i bogato hafto- wane po zlr. 1-90, tuzin 20 zlr.

Noce kaftanki damskie tegosamego gatunku, b- dęgie i wzdłuż bardzo gustownie ubrane prawdzi- wemi szwajcarskimi wstawkami haftowanymi, wspaniale zrobione, dla każdej damy, po zlr. 1-50, tuzin zlr. 16-50. Też same z najlep- szego najciekawszego barokanu, bardzo długie, wzdłuż haftowane, po zlr. 1-60, tuzin 18 zlr.

Spodnice damskie z bardzo p- gnie cięż- kiego sukna, naokoło haftowane piśmami i rąbkami i prawdziwą ko- lorową welną, po zlr. 2-80, ubrane jedwabiami i atlasem, bardzo piękne zlr. 3-80, z ciężkiego barokanu sznurkowego, ślicz. ubrane po zlr. 1-60.

Koszule męskie poczwórnym gorsiem, w dowolnej szerokości szyty, po zlr. 1-50, tuzin zlr. 16-50. Też same z najlep- szego prawdziwego sztywnu Schrolla, ślicz. wykonane a la France, po zlr. 1-70, tuzin zlr. 18-80; po 2 zlr., tuzin zlr. 22-50.

Prześcieradła z dobrego ciężkiego płótna mocnego, całe bez szwu, kompletne na największe łóżko, 6/, szerokie, po zlr. 1-35, tuzin 15 zlr.

Płótno domowe 30 łokci, najlepszy, naj- cieńszy, trwały wyrób dla- dowego użytku, 6/, szerokie zlr. 7-50, 4/, zlr. 5-50. Ceny bawelny idą rapownie w górę, płótno wrócić będzie dwa razy tyle kosztowa- ć, dlatego radzimy usilnie szyć, zamówienie.

Garnitury stołowe z wysztywnia- niami kwiatów, skła- dające się z obrusu i 12 serwet, tylko zlr. 2-85. Też same ślicznie wykon. na sposób francuski, z bogatymi frędzlami, na 12 osób, garnitur zlr. 3-45. Garnitury stołowe z najlep. adama- szku, z wysztywnia- niami kwiatów, składa-ające się z wielkiego obrusu na 12 osób i 12 dokładnie odpasowanych wielkich serwet ślicznie wykonanych, garnitur tylko zlr. 5-60.

Ręczniki Wafel gotowe odpasow., każ- żona, z czerw. bordiurami i dług. frędzlami, ślicznie pikowane, wspaniale tuzin zlr. 3-75.

Jedwabne chustki do nosa z najlep- szego ludo- skiego jedwabiu, różnokolor., każda sztuka w innym kolorze, tuzin tylko zlr. 3-50.

Jedwabne pończochy finisz w ślicz- nych kolor. w paski, czerwone, niebieskie, fioletowe, różowe, brunatne i szamowe, długie po za ko- lana, 3 pary zlr. 1-15.

Garnitury gobelinowe składające się z 2 ślicz. kap- i obrusa z frędzlami aksamitu, wspaniale w kolor. wykonany garnitur, t. j. 3 sztuki razem tylko zlr. 7-50. (2945-1-4)

Zamówienia za poprzednim otrzymaniem kwoty lub załączką przyjmuję

Skład bielizny i robót ręcznych
Rabinovics
w Wiedniu, II., Schiffamtsgasse 20—R.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Jak można
sposoby opatrywania
ran przeciwnilne

zastosować najlepiej do zwykłej praktyki lekarskiej, napisał

Dr. Leon Szuman.
Cena wraz z franco przesyłką 70 centów odebrała i poleca (2904-1-2)

Księgarnia J. Rakowicza
w Toruniu, Thorn W. Pr.

Potrzebny jest z dolny po- mocnik do zakładu fryz- erskiego (2936-1-3)

M. Doening.

Prawie zadarmo
zakupiłem 1880 sztuk

bardzo pięknych zegarków
kieszonkowych



na licytacji po jednej z najwięk- szych fabryk zegarków w Gene- wie, wskutek czego następnie wy- mienione bardzo piękne zegarki kieszonkowe moge każdemu za- mawiającemu punktualnie za bezcen wysłać. Same piękne ko- perty zegarków i ich uregulowa- nia prawie tyle kosztowały, ile teraz żądam za cały zegarek.

Tylko 5 złr. 10 ct. zegarek kieszon- kowy cylindrowy z najlep- szego francuskiego podwójnego złota lub srebrnego niklu, ślicznie rytowany i gloszowany, na minuty regulowany. Takim sam z 13 lutowego srebra, wy- próbowanego przez c. k. austr. urząd cehowniczy, grubo połączony 7 złr.

Tylko 7 złr. 40 ct. zegarek kieszono- kowy z najlep- szego francuskiego podwójnego złota lub srebrnego niklu, ślicznie rytowany i gloszowany, o 15 kamie- nych, z sekundnikiem, regulowany na sekundę. Takim sam z 13 lutowego srebra, wy- próbowanego przez c. k. austr. urząd cehowniczy, grubo połączony 11 złr.

Tylko 8 złr. 50 ct. zegarek remon- towar Washington z prawdziwego podwójnego złota lub srebrnego niklu, do nakreślenia bez kluczyka, z regulatorami i doskonałym regulowaniem wrażeń niklowym. Takim sam z 13 lutowego srebra, wy- próbowanego przez c. k. austr. urząd cehowniczy 13 złr.

Za dobrych cehowniczych tych zegarków kieszonkowych przyjmuję poręczenie pieczę- towań.

Mimo tak bajecznie tanie ceny dodaję darmo do każdego zegarka gustowny łańcuszek z podwójnego złota.

Zamówienia za poprzednim wysłaniem kwoty lub załączką pocztową przyjmuję (2944-1-4)

Uhren - Fabriks - Hauptdepot
w Wiedniu II. Schiffamtsgasse 20.
J. H. Rabinowicz.

Ordery,
medale, tytuły, dyplomy

uskutecznia się rzetelnie i szybko.
Oferty pod lit. A. v. T. z marką zwrot- ną przyjmuję każdej chwili centralne biuro w Wroclawiu, Ohlauerstrasse Nr. 84. (2929)

Zdolnych agentów

poszukuje pewien zagraniczny dom we wszystkich większych miastach Gal- licyi i Królestwa Polskiego. — Dział: handle towarów korzen- nych, łakoci, win, restauracye, właściele kawiarni i cukierni. Oferty z pierwszorzędni poleceniami przyjmuję pod lit. E. 837 Rudolf Mosse w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. (2941-1-2)

Wyprzedaż łyżew Halifax
za bezcen w Magazynie broni F. J. Dem- mersa w Krakowie. (2881-5-6)

Lubownicy robót piłęczkowych
otrzymają nowy ilustrowany cennik odpłatnie ze składu „zum goldenen Pelikan“
w Wiedniu VII. Siebensterngasse 20. (2615-7-10)



Pastyłki te lepsze od wszelkich podobnych wy- robów nie mają w sobie żadnych szkodli- wych przyrządków i z najczystym skutkiem używane są w chorobach części dolnych ciała, fibryz perypodycznej, chorobach or- ganów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest od- powiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

zatkan

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z po- wodów oczekiwania, pigułki te nawet dzieci chętnie zjadują. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cent, zwoj zawierający 8 pudeł- ków, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczane są świadectwem rady dy- ostru profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na któ- rem niema mojej firmy „zum heiligen Leopold“ a odwrotnie mojego znaku ochronnego, jest fałszowane, ostrzegam zatem publiczność przed zakupem.

Trzeba dobrze uwa- żać, aby nie otrzy- mać kłopotliwego nieu- żytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wy- raźnie Neustelna pigulek Elzbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka „zum hl. Leopold“ E. NEUSTELN, I., Ecke der Planken n. Spiegelgasse.
Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
urządziła (2756-6-6)

wypożyczalnię nał muzycznych
i takową względem Prześwietnej Publiczności poleca.

Oślabienie męskie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wyuzdania.
Dra Wruna



proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu złośliwemu i picielowi i tym sposobem usunąć u młodości oślabienie męskie (impotencya), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczącym we wszystkich złośliwych ustroju nerwowego, w oślabieniach spowodowanych wakat- atyry soków i krwi, a szczególnie w oślabieniach męzkich wskutek wyuzda- nia, samogwałtu i nocnych pollucy (jako jedynych skutków oślabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych jak: oślabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bólach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, oślabieniu, melancholii, uporczywym zatkaniu, nerwowem drze- niu rąk i nóg, niedokrewności itd. (2654 7-42)

Zaden środek znany w medycynie nie wyleczy tak pewnie i zupełnie w powy- szych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona. — Cena pudełka z dokładnym opisem i zlr. 80 cent. — Składy w Krakowie utrzymuje W. Redyk, apt. we Lwowie S. Rucker, w Czer- niowcach J. Golichowski. — Główny agent: Al. Gieschner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

Padaczkę
i wszelkie inne
choroby nerwowe

leczy listownie specjalny lekarz Dr. Killisch w Dre- znie. Z powodu licznych skutków otrzymał wielki złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. Zaden inny lekarz nie mógłby tego odznaczenia, gdyż nikt niemo- że wykazać podobnych skutków. (2943 1-2)

OZDOBY NA DRZEWKO!
Bisenius w Wiedniu, I., Riemergasse 14.
(Fabryka w Wiedniu i Olkating).



Małe wyroby odznaczane zostały na wszystkich przeze- mnie obelanych wystawach. Ponieważ w każdej porze podaje- my towary, przeto sprzedaje dotychczas jeszcze niepożycie hurtownikom rzeczy także częściowo po cenach hurtownych.

Lihtarzyki na świeczki z patent. przyrądem, utrzymu- jącym świeczki prosto i pewnie, i przeskadzają e kapaniu wosku, 10 sztuk po 10, 20, 30 i 40 ct. — **Wata do okrycia ga- łęzi drzewka**, przezco drzewko przelicznie zaśniesznie wygła- da (również zabezpiecza zapaleniu drzewka i przytłumia natych- miast najniebezpieczniej) paczka 20 granów 20 ct. — **Świe- cące sapie lodowe, kule i różę gwiazdkowe** sprawia- jące zadziwienie, 10 sztuk 70, 75 ct i 1 złr. — **Gwiazdkowe dzwonki** z miedzi dźwiękami, 10 sztuk 50 ct., 70 ct. i 1 złr. — **Wspaniałe bryzające girlandy metalowe** złote metr 10 ct., prawdziwe srebrne metr 12 ct. — **Śliczne ozdoby na korony drzewek** sztuka 5, 12, 20, 25 ct i 1 złr. — **Wisa- ce aniołki gwiazdkowe** z puzonkami złote 15, 25, 35, 40 ct. i 1 złr. — **Wielki wybór miedzianych i srebrnych wiszących i bonbonierek tudzież wszelkich modnych ozdób na drzewka**. — **Sortyment z pysznymi ozdobami na drzewko** et. 70, zlr. 1-50, 2-50, 3-50 i 1 złr. — **Cenniki darmo.** (2949 1-3)

Pracę uważać, że prócz wyżej wymienionego składu nieposiadam nigdzie filii.

Mały zysk! Wielki obrót!
Z powodu ogromnych zapasów w mojej fabryce towarów z chińskiego srebra sprze- daję wspaniałe wyroby z chińskiego srebra po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie odpłatnie

Zniżone ceny:

6 łyżeczek	zlr. 2-50	1 chochla	zlr. 4- —	zlr. 2-50
6 łyżek	5-50	1 chochlika	2-50	1-50
6 noży	5-50	1 cukierniczka	15- —	10- —
6 widełców	5-50	1 maselniczka	5- —	3- —
6 noży na wety	5- —	1 para lichtarzy 23 cm.	8- —	4-50
6 widełców na wety	5- —	1 sitko do herbaty	2- —	1-20
6 sztućców	4- —	1 cygarowy	2-50	2-50

Następnie wspaniałe tace, imbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, posypawce cukru, serwis do jaj, kubek na wykluwacze, garnitury na oet i oliwę i wiele innych towarów po równie zadziwiająco tanich cenach. Wszystko z najlep- szego chińskiego srebra poręczono, które nie jest t. z. srebro Britania czyli biała cynowa. (2670-4-6)

Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe!
6 łyżek, 6 noży, 6 widełców, 6 łyżeczek, wszystko razem 21 sztuk w gustownem pudełku zamiat zlr. 20, tylko zlr. 11 ct. 20.
Zamówienia punktualnie i sumiennie za załączką.
E. PREIS w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 21.

ASTHME

Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszel- kie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

W Paryżu, Siald główny w Aptecz panna Louise, rue du Pont-Neuf, 7.

Dostac można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Rodyka i Wiszniewskiego. (2520 9-1)

Antirheumaton
Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, emerytowa. I. sekundaryusza
wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.

To wewnętrzne lekarstwo leczy święto powstają reumatyzm, mięśni natychmiast, da- wniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybsze działające lekarstwo na to cho- roby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin. Ten święty skutek, który ten środek odznacza się wybitnie między wszelkimi dotychczas znanymi środkami, stwierdzony został na podstawie liczb przez dwuletnie doświadczenie użycie w krakow- skim szpitalu św. Łazarza, i niany został użycie jako najl- pszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Prócz tego działa także bardzo korzystnie w gościach, w is, has, w t. z. po- strzale, w przewlekłych re-tykach organów oddechowych, cie pianich płuc i t. p. Ponieważ jestto zresztą zupełnie niezak- dliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić.

Główny skład w Wiedniu, Sateator - Apotheke, Kärnthnerstrasse.
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeżeli ma- ten znak ochronny

Dr. Franz Heller
Dr. Heller ordynuje od g. 12—8 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2773-2-3)

CHOROBY ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNA BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcji trawienia.

Pepsyna „BOUDAULT“ potwierdzona przez Akademię medyczną paryską, nagrodzona została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA

Pierwsze nagrody 3 złote medale
Nagroda od znaczone
przez c. k. rząd wyłoz- wypróbowane, jedynie, uprzywilej. wielokrotnie wyłoz. za dobre uznane

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przyniotów i tanich cen, odznaczane z stały przez sąduów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 2 złoto- mi i 3 wielkimi srebrnymi medalami. Prócz tego od- naczony został podpisany przez Ale- ksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstępie Ole- rowej sz. Stanisława.

Te ochrony są z bawelny, obciążone lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i debowym) wedle koloru okna. Przeciwzajają wszystkie dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna n- ożna dowolnie otwierać a przy- rząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent, czerwono-brunatne i debowe metr 6 cent; do drzwi białe metr 7½, i 13 ct, czerwono-brunatne i debowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy z-kupić najwyżej za 50 cent. Zamówienia z prowincji tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajpewniejszej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładne ilości okien i drzwi, poczem przysłana będzie odpowiednie ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2302-6-6)

Wiedien, Kolowratring Nr. 12 e. k. nadworny skład fabryczny
J. POPELARZ,
Ochrona przeciw zaziębieniu c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Biuro Nauczycielskie
Heleny Nowoleckiej
w Krakowie przy ulicy Wiślniej pod Nr. 9.

Powiększa firma, jako specjalna w tym zawodzie, przyniła zlecenia we względzie wyboru odpowiednich Nauczycielek, Nauczycieli i Bon — tak edukacyi krajowej, jak i zagranicznej, które obok nauk posiada- dają talenta, a mianowicie: śpiew, muzykę i rysunki. (2873 2-2)

Również są polecane: Wycho- wawczyń Polki inteligentne z Fröblov- ską metodą, oraz Bony cudzoziemki, Fran- cuski i Niemki, które na żądanie sprawa- dzone byd mogą wprost z zagranicy.
H. Nowolecka.

WIELKI WYBÓR
pierników

ozdobnych, tak zwanych **Nikołajków**, we fabryce pierników **K. Mołeckich** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Kra- kowie, istniejącej od przeszło 29 lat. (2872-5-6)

Handel „pod złotym orłem“
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek głów. L. 5,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład

herbaty
z ostatniego zbioru

na funty i w paczkach oryginalnych.

Szczególnie zwraca tenże handel uwagę na swoją **Herbatę karawa- nową** Nr. 5 po zlr. 2 c. 80 za ½ kilo, która ze względu na jej **nadzwyczajny** **wybory aromat i siłę** bardzo po- leconą być może. (2851 3-)

BOL ZEBOW
wszelki, choćby najniejszy, usuną nazawsze za- ród słynny „LITON“, gdy żaden inny środek niepomocze. Flakon 70 i 40 ct. u p. E. Stockmara, apt. w KRAKOWIE. (194-15-16)

Oślabienia,
polnece, impotencye, następstwa samogwałtu, le- żące u młodych i starszych mężczyzn trwałe za- poroczenia słone w świecie starszego le- karsza sztabowego **Dr. Müllera** **Miraculo** preparaty. Cena 8 złr. 10 cent, pocztą o 25 cent. więcej.

Starzego lekarza sztabowego Dr. Müllera
Miraculo wstrykiwanie

i pigułek leczy bezpiecznie i bez bóla każde upływy rurki moczowej, białe upływy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct, pocztą o 20 ct. więcej.
Sprawdzić można jedynie u **St. Georgs- Apotheke Max Schmid**, Wien, V., Wim- mergasse, 33, dokad wszelkie zamówienia adre- sowad nał ży. — Skład w KRAKOWIE w aptecz- p. E. Stockmara. (1780 14-16)

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 ty- godni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polnece, oślabienie męskie i rozpocz- nające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby piciowe w najkrót- szym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i kores- pondencyą albo wprost przez **Dra Schwalgera w Wiedniu,** VIII., Landong. Nr. 29. (2641-12-)

Rozsyłki pocztowe
do wszystkich miejsc w Austrii, Węgrzech, otle- nie i opłatnie, tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wyda- ków, za załączką należy- tości.

KAWA
surowa, czysta, aromatyczna, silna, niefałszowa- na, w paczkach po 4½ kilo netto towaru:

CUBA wielkoziarnista	1 kilo netto	zlr. 1-80
CEYLON plantacyjna	zlr. 1-72	
LAGUAKA zielona wyborowa	zlr. 1-62	
MEXALO na parzenie i kawę	zlr. 1-56	
JAWA zielona, wielkoziarnista	zlr. 1-48	
CAMPINAS najlepsza Santos	zlr. 1-34	
RIO I najlepsza, wydatna	zlr. 1-28	
JAMAICA dobra i silna	zlr. 1-26	
BABIA smaczna	zlr. 1-24	
AFRYKAŃSKA MOKKA zółta	zlr. 1-50	
AFRYKAŃSKA PERŁOWA brunatna	zlr. 1-20	
PERŁOWA CEYLON najl- psza, wielka	zlr. 2- —	
COS'ARICA zielona	zlr. 1-68	
MANILA najlepsza jasna	zlr. 1-58	
ARABSKA MOKKA wyborowa	zlr. 1-84	
DOMINGO wielkoziarnista wyborowa	zlr. 1-44	

Wina na wety
najlepsze gatunki, wprost do wożenia, poręczone jako zupełnie prawdziwe, w pięknych 5 kilo ko- szyczkach, zawierających 5 półlitrowych butelek: